

prof. dr hab. Piotr Franaszek
Instytut Historii
Uniwersytet Jagielloński

Recenzja pracy doktorskiej mgr Kingi Trojanowskiej „Symbolika stroju subkultur i ruchów kontrkulturowych w okresie PRL” (328 stron)

W swojej rozprawie doktorskiej mgr Kinga Trojanowska podjęła niezwykle ciekawy temat prezentujący świat różnorodności subkultur jakie pojawiły się w Polsce w okresie od końca II wojny światowej aż do końca sprawowania władzy przez komunistów. Przeprowadzona przez Autorkę analiza charakteryzuje się niezwykle szczegółowością i dociekliwością, co zmusza czytelnika do systematycznego, wręcz żmudnego studiowania treści. Z drugiej strony widoczna jest wyjątkowa rzetelność, jaką Doktorantka okazała przy opracowywaniu badanego problemu.

W swojej pracy Autorka prezentuje niezwykle skomplikowany zespół zagadnień składających się na dzieje polskich subkultur, ale szczególnie koncentruje się na strojach oraz symbolach, które miały wyrażać przekonania i filozofie prezentowane przez członków opisywanych grup. Chociaż temat nie jest nowy, o czym świadczy bogata literatura, z której Autorka korzystała, to jednak rozprawa Kingi Trojanowskiej znacznie poszerza dotychczasowy stan wiedzy, a przede wszystkim rzuca nowe światło na wiele zagadnień.

Praca składa się z czterech rozdziałów, wstępu, zakończenia i bibliografii. We wstępie Autorka wprowadza czytelnika w ogólne pojęcia dotyczące subkultury, a także informuje o celu swojego przedsięwzięcia wskazując nie tylko na chęć zaprezentowania polskich subkultur, lecz przede wszystkim koncentruje się na opisanu ich strojów, stosowanej symboliki i używanych symbolach. Za kluczowy problem Autorka uznała prezentację symboliki ubioru i jego elementów poszczególnych subkultur jako formę przekazu przekonań i światopoglądu reprezentowanych przez członków konkretnych grup. Wskazano na zakres chronologiczny i terytorialny prowadzonych badań. Obejmują one lata 1945-1989/90, a więc cały okres PRL-u oraz działalność subkultur na terytorium Polski, chociaż w pracy nie brak odniesień do grup działających w innych krajach.

We wstępie Doktorantka informuje czytelnika o bazie źródłowej pracy, szczególnie wiele miejsca poświęcając charakterystyce materiałów archiwalnych. W tym kontekście wskazano na materiały znajdujące się w Archiwum Narodowym oraz w zasobach Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. Podkreślono znaczenie materiałów prasowych i to zarówno tych znajdujących się w prasie oficjalnej, ale co szczególnie ważne w kontekście prowadzonych badań,

w gazetkach i innych „ulotnych” pismach wydawanych, czy może raczej wytwarzanych przez członków poszczególnych subkultur. Nieocenionym źródłem do badań nad funkcjonowaniem subkultur stały się dla autorki relacje ustne przekazane jej przez uczestników tamtych wydarzeń. Z pewnością nie były to łatwe rozmowy ze względu na to, jak autorka sama pisze, dużą powściągliwość jej rozmówców w przekazywaniu tej wiedzy (być może dobrym rozmówcą byłby ks. Adam Boniecki, utrzymujący żywy kontakt z krakowskimi hipisami). Natomiast we wstępie dosyć pobieżnie przeprowadzono analizę dotychczasowego stanu badań, chociaż lektura całości dysertacji pokazuje dobrą znajomości literatury przedmiotu.

Wstęp zawiera również charakterystykę zawartości poszczególnych rozdziałów dysertacji. Przed rozpoczęciem analizy określonej w temacie rozprawy, w pierwszym rozdziale Kinga Trojanowska stworzyła tło dające podstawę do rozwinięcia interesujących ją zagadnień. Dlatego też zaprezentowała poszczególne subkultury, zaczynając od tych, które najwcześniej pojawiły się w Polsce po II wojnie światowej. Opisała również grupy, których powstanie i działalność pozostawała w ścisłym związku z różnymi gatunkami muzyki i jej wykonawcami. Z kolei inną kategorią opisaną w pierwszym rozdziale były grupy kontrkulturowe sprzeciwiające się zastanemu otoczeniu politycznemu i społecznemu, ale jednocześnie nie identyfikujące się z żadną formacją polityczną. Istotnym punktem tego rozdziału jest wskazanie na powiązania pomiędzy grupami powstającymi w Polsce a podobnymi formacjami funkcjonującymi w państwach zachodnich.

W rozdziale drugim scharakteryzowano stroje subkultur, zarówno polskich jak i obcych. Zaprezentowane opisy zostały oparte o materiał ikonograficzny, czyli dostępne zdjęcia, ilustracje oraz opisy słowne ubiorów. Autorka położyła nacisk na ukazanie roli ubioru w życiu ludzkości. Rozdział trzeci, zatytułowany „Symbolika stroju” w zasadniczym stopniu odnosi się to tematu pracy. Stanowi próbę scharakteryzowania symboliki strojów używanych przez poszczególne grupy wywodzące się z subkultur. W tym kontekście zarysowano znaczenie stroju jako formy przekazu treści i poglądów reprezentowanych przez członków poszczególnych grup. Kolejny rozdział stanowi prezentację symboli i znaków właściwych dla poszczególnych grup, które – obok ubioru – stanowiły podstawowy element identyfikacyjny, świadczący o przynależności do danej subkultury oraz były przekazem przyjętego światopoglądu.

Należy podkreślić znaczenie badań podjętych przez Doktorantkę. Co prawda podjęty przez Nią temat rozprawy doktorskiej nie jest całkiem nowy (o czym świadczą liczne pozycje, na które Autorka się powołuje), jednak Jej badania i dysertacja dostarczają dużej ilości faktów wcześniej całkowicie nieznanymi. Co jeszcze ważniejsze Pani Trojanowska zupełnie

nowatorsko przeanalizował i zinterpretował zebrany materiał. Analizowane problemy Doktorantka odniosła do szerszego tła politycznego i społecznego powojennej Polski. Nie ulega wątpliwości, że przed przystąpieniem do opracowania zebranych materiałów przeprowadziła bardzo wnikliwą kwerendę istniejących już opracowań odnoszących się zarówno do historii poszczególnych grup subkultur i ruchów kontrkulturowych, jak i pozycji analizujących rolę i znaczenie ubioru oraz noszonych symboli. Realizując swoje zamierzenie Doktorantka skrupulatnie wykorzystywała różnego rodzaju opracowania, jak również opublikowane edycje źródłowe. Ogromną zaletą prezentowanych badań jest fakt, iż wykorzystwała w prowadzonych badaniach materiały archiwalne. W tym zakresie Autorka wykazała się wyjątkową pracowitością, sięgając do zespołów archiwalnych różnorodnej proveniencji. Ważną rolę w stworzonej bazie źródłowej odegrała także prasa, zarówno ta oficjalna jak i ukazująca się poza zasięgiem cenzury, jak również materiały wytworzone przez poszczególne, opisywane grupy. Ilość i spektrum wykorzystanych materiałów musi imponować. Z całą mocą należy podkreślić fakt, iż praca w zakresie opracowania większości spośród tych materiałów miała charakter pionierski. Nie ulega wątpliwości, że w trakcie tych badań musiało powstać wiele różnorodnych komplikacji natury źródłowej i metodologicznej. Przebadanie pod kątem podjętej problematyki tak ogromnej ilości materiałów źródłowych, bardzo zróżnicowanych co do formy, gdyż tworzonych w różnych celach, wymagało od Autorki dobrego, wcześniejszego przygotowanie, a także znacznego nakładu czasu i sił. Doktorantka bardzo dobrze uporała się z tym zadaniem, zadawalając nawet bardzo dociekliwego czytelnik. Do tego Jej wysiłku należy odnieść się z dużym szacunkiem. Do opracowania każdego z rozdziałów Autorka podeszła z dużą konsekwencją realizując określone założenia badawcze. W efekcie otrzymaliśmy bardzo solidne opracowanie.

Przyjęty przez Autorkę układ pracy jest klarowny, chociaż - zdaniem recenzenta – determinuje też pewne niekorzystne rozwiązania. Niejednokrotnie w prowadzonej narracji czytelnik gubi moment przejścia od omawiania jednej subkultury do kolejnej. Najprostszym zbiegiem jest oddzielenie poszczególnych fragmentów tekstu w danym rozdziale małym podpunktem informującym o rozpoczęciu omawiania nowej kwestii. Układ pracy przyjęty przez Doktorantkę rodzi jednak dużo poważniejsze konsekwencje. To co łatwo zauważyć podczas lektury to powtórzenia pewnych kwestii występujące w różnych częściach pracy. Innym problemem może być opis pewnych zdarzeń (spraw) w innym miejscu niż można tego się spodziewać. We wstępie (s. 14) i na początku pierwszego rozdziału (s. 16) Autorka powtarza kryteria podziału prezentowanych przez siebie subkultur. W różnych miejscach powtarzają się informacje odnoszące się do historii rastafarianizmu. Wiele powtórzeń, a zarazem ciekawych

informacji dotyczących tego ruchu, które powinny znaleźć się w rozdziale charakteryzujących tę kulturę znalazło się w rozdziale poświęconym strojom (s. 200-207), podanie o Meneliku występuje na s. 40 i ponownie na s. 205). Opisując gotycyzm dopiero pod koniec narracji wprowadzono szersze tło historyczne (s. 61-62) chociaż opisywane kwestie powinny znaleźć się na początku tego podpunktu. Historię powstania kultury punków Doktorantka zawarła w pierwszym rozdziale, ale jednocześnie istotne kwestie wpisujące się w okoliczności narodzin tego ruchu odnajdujemy dopiero w rozdziale poświęconemu strojom (s. 105). Pisząc o strojach Autorka pracy wprowadza informacje odnoszące się do anarchizmu, które z pewnością także powinny znaleźć się w rozdziale poświęconemu charakterystyce historii anarchizmu s. 224 i kolejne. W różnych miejscach pracy powtarzane są także inne informacje dotyczące np. znaczenie liczby 88, czy też rozważania poświęcone flagom. Prezentując w pierwszym rozdziale genezę ruchu hipisowskiego Autorka zupełnie nie zauważa wpływu wojny wietnamskiej na kształtowanie postaw ludzi młodych w Stanach Zjednoczonych (jakby mimo woli wspomina o tym znacznie dalej w pracy na s. 99, przy okazji omawiania ubioru). Nie zwraca uwagi na wielką traumę jaką wojna wietnamska była dla społeczeństwa, a zwłaszcza dla młodzieży amerykańskiej, uciekającej od ówczesnej rzeczywistości w świat ułudy i doznań psychodelicznych (polecam musical Hair).

Zaskoczeniem dla czytelnika jest całkowity brak materiałów ilustracyjnych, chociaż Autorka przede wszystkim opisuje elementy stroju czy też symbole i znaki. Na s. 129 Doktorantka napisała: *W tym miejscu można posłużyć się fotografiami z okresu lat siedemdziesiątych XX wieku, które dokumentują wygląd hippisów oraz przedstawiają ubiór składający się przeważnie tylko z opaski na głowie, dżinsów oraz szerokich płacht zapewne imitujących poncho.* Z kolei na s. 150 Doktorantka stwierdza: *Czytelnik może porównać ubiór zachodnich subkultur z polskimi i może zauważyć wytworzenie się cech typowych dla polskich subkultur.* No właśnie nie może bo brak takiego graficznego zestawienia. Oczywiście niektóre symbole są powszechnie znane (np. swastyka czy pacyfka), ale większość z opisywanych elementów i strojów już niekoniecznie. Owszem, w oparciu o zamieszczony opis można się domyślać takiego czy innego wyglądu, ale jakby naturalnym oczekiwaniem czytelnika jest możliwość zobaczenia opisywanych atrybutów. Nie chodzi też o to aby zamieszczać ilustrację każdego omawianego elementu, lecz raczej o ilustrację tych bardziej typowych lub oryginalnych. Takie ilustracje można było dodać bezpośrednio do tekstu lub dołączyć w oddzielnym tomie. Taki ikonograficzny materiał, który (jak zakładam) Autorka posiada, byłby naturalnym uzupełnieniem pracy. Kolejnym i cennym uzupełnieniem rozprawy mógłby być

wykaz pojęć właściwych dla różnych subkultur, ale nieznanymi dla osób spoza nich. stosowanych w pracy (np. cyngwajs, cwel, palcówka itp.).

Z obowiązku recenzenta należy zwrócić uwagę na pewne błędy i wątpliwości jakie pojawiły się u recenzenta w trakcie czytania rozprawy.

Sporo wątpliwości budzi łączenie skinheadów z niektórymi ugrupowaniami politycznymi. Czym innym jest stwierdzenie, że osoby mające w swoich życiorysach wcześniejszą przynależność do grupy skinów angażowały się w działalność polityczną, a czym innym traktowanie partii czy organizacji politycznych jako organizacji skinów (np. Stronnictwo Narodowe Szczerbiec, Narodowe Odrodzenie Polski, Polska wspólnota Narodowa itp.) tylko dlatego że organizacje te mają w swoich programach hasła i symbole narodowe. Natomiast całkowicie nie jest zrozumiałe włączenie Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald” w kontekst omawiania subkultury skinheadów. Zjednoczenie „Grunwald” było organizacją skupiającą w znacznej części osoby bezpartyjne, ale działało ze wsparciem tzw. betonu partyjnego. Głosiło hasła nacjonalistyczne i antysemickie. W dużej mierze była to próba wewnętrznej rozgrywki w samej partii, a z pewnością nie miało nic wspólnego z kulturą skinheadów. Podobnie, chociaż o innym profilu, ale z pewnością dalekie od skinheadów były organizacje założone przez Romana Giertycha, czyli „Młodzież Wszechpolska” czy też „Liga Polskich Rodzin”.

Pewne wątpliwości wzbudza używanie sformułowań czasami żargonowych, czasami zaczerpnięte z języka dziennikarskiego. Z kolei niektóre sformułowania są używane w niewłaściwym kontekście. Oto kilka przykładów:

Rekrutacja do elitarnej grupy gitowców nie była banalnym zadaniem... - Może lepiej powiedzieć: Rekrutacja do elitarnej grupy gitowców była zadaniem trudnym (niełatwym)...

*W Warszawie istniały antagonizmy między poszczególnymi dzielnicami narosły ono jeszcze z czasów zamierzchłych... z tymi czasami zamierzchłymi to pewnie przesada, bo przywołują one czasy epoki np. średniowiecznej. Całkowicie niepotrzebnie Doktorantka używa słów i sformułowań niepasujących do omawianych kwestii, chociaż być może w zamierzeniu miało to „podnieść wymiar naukowy” pracy. Nie jest zrozumiałe zdanie: *Gothic rock stanowi subwencję punka reprezentowaną przez wspomniane zespoły...*(s. 60). Przesadnie Autorka w wielu miejscach używa słowa panteon: np. *Do panteonu organizacji anarchistów włączyć należy...*(s. 73); *Ponadto do panteonu run należy zaliczyć...*(s. 274) i inne. Recenzent jest ciekawy jaki jest kontekst użycia przez Autorkę słowa „mediatyzować”: *...który rozpowszechniał i mediatyzował akcję* (s. 77). Słownik Doroszewskiego stwierdza, że oznacza to pozbawiać praw udzielnych, wcielać udzielne księstwo do większego państwa. Z kolei w *Wielkim słowniku języka polskiego* znajdziemy definicję: przekazywać treści za pośrednictwem*

wybranego narzędzia komunikowania. Więc może o to Autorce chodziło, chociaż w innym miejscu w Internecie można odnaleźć informację, że to pojęcie nie zostało jeszcze zdefiniowane. Podobnie poniższe zdanie także należałoby inaczej skonstruować: *Należy w tym miejscu postawić dyskurs, czy również w kwestii stroju mamy do czynienia z takim precedensem* (s. 92). Dyskursu nie trzeba stawiać, a i słowo precedens nie bardzo pasuje do kontekstu omawianej sprawy. Nie jest zrozumiałe pojęcie „skrajny patriotyzm”, s. 84. Zamiast pisać: *Arystokratyczny ubiór pozwalał denerwować inne warstwy społeczne albo osoby...*, wystarczyło po prostu napisać, że ten ubiór denerwował te osoby, a nie *pozwalal denerwować* (s. 95). Nie bardzo wiadomo co Doktorantka miała na myśli pisząc o *ekstremistycznej polityce* w Wielkiej Brytanii (s. 108). Dlaczego młode dziewczyny miały *paradoksalnie* zadbać o swój wygląd? (*Paradoksalnie młode dziewczyny zapragnęły ładnie wyglądać i czuć się „światowo”* s. 125). Większości dziewcząt zazwyczaj o to dbało i dba i jest to całkiem naturalne i nie ma w tym żadnego paradoksu.

Na s. 135 napisano, że *członkowie subkultury punk oficjalnie odcinali się od powyższych podziałów i negowali informacje dostarczane przez funkcjonariuszy Służb Bezpieczeństwa jako przekaz nieprawdziwy i zbyt przesadzony* (s. 135). Rodzi się tutaj pytanie, gdzie i w jaki sposób oficjalnie mogli negować te ustalenia funkcjonariuszy SB? Czegoś zabrakło w zadaniu: *Z drugiej strony grupy te sprzeciwiały się drobnomieszczańskiemu stylowi życia, wszelako rozumianej powściągliwości czy konwenansom* (s. 163). Podobnie poprawy wymagają inne zdania: *Skoro rodzice zrobili fetysz z pieniądza, to hipisi gardzili gardzić pracą zawodową, czy też ... hipisi, którzy mogli poszczycić się oczywiście własnym mieszkaniem...* (s. 166); *Wygląd kobiet i mężczyzn nieznacznie różnił się także w kwestii płci noszono długie włosy a mężczyźni dodatkowo zapuszczali brody; Podobnie zachowywali się narkomanii, którzy pod otoczką ruchu hipisowskiego mogli bezkarnie brać narkotyki, mimo że hippisi dopuszczali narkotyzowanie się, to jednak narkotyki miały pomagać hipisowskim w osiągnięciu pełnej filozoficznej wolności stanu ducha* (s. 167).

Autorka zbyt często używa określeń typu „sztandarowy” czy też „na świeczniku” oraz kuriozalny, curiosum itp. Nikt też nie ukuł określenia „walki o rząd dusz”, gdyż rzeczywiście w okresie komunizmu taka walka się toczyła (s. 91). Żelazna kurtyna nie była *przysłowiowa*, ale rzeczywista, nie bardzo też wiadomo, co to były *radiostacje amerykańskich sił zbrojnych*, których słuchał Polański (s. 152) . Nie jest poprawnie sformułowane zdanie: *W PRL narzucono światopogląd oparty na socjalizmie, który to konsekwentnie wcielany w życie prowadził do powstania ustroju komunistycznego. Wolnomyślicielstwo, nieskrępowane głoszenie idei w*

omawianych czasach było utopijne, zabronione groziło represjami i ograniczeniem wolności (s. 182).

Chyba niepotrzebnie Autorka tłumaczy znaczenie słowa „happening”, jest ono powszechnie znane i używany (s. 228-230). Na s. 246 niewłaściwie użyto słowo „asortymenty” na określenie elementów ubioru, słowo „bother” można raczej tłumaczyć jako dręczyć, naprzykrzać się, itp. a niekoniecznie „pobić” (s. 247). Nie ma sensu również poniższe zdanie (s. 299): *Istnieje jednak krąg osób który dystansuje się do czasów swej buntowniczej młodości, co więcej posiada i kolekcjonuje kasety, nasywki oraz subkulturowe ziny głównie z okresu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku.* Słowo „dystansować się” oznacza zachowywać dystans, odcinać się. Można się dystansować **od** (wobec) kogoś lub czegoś, ale nie **do** czegoś. Takie zdanie, poprawnie napisane, może odnosić się do osób, które odcinają się od swojej przeszłości, swojego zaangażowania się w jedną z opisywanych subkultur, a nie może dotyczyć osób, które na swój sposób kultywują tę swoją przeszłość.

Lektura pracy rodzi pewne wątpliwości natury merytorycznej, które należałoby poprawić. Są pewne wątpliwości czy materiały subkultur były powielane na kserokopiarkach (s. 12). W latach komunizmu dostęp do kserokopiarek był bardzo utrudniony, nawet dla pracowników naukowych (np. konieczność składania próśb, pism itp.). Materiały ukazujące się poza oficjalnym obiegiem były najczęściej wykonywana albo na tzw. powielaczach, albo metodą tzw. sitodruku. Na s. 19 Autorka pisze *Bikiniarze rekrutowali się zarówno z pośród* (poprawnie powinno być *spośród*) *młodzieży inteligenckiej jak i z młodzieży wzrastającej w rodzinach inteligenckich.* To rozróżnienie dwóch inteligenckich grup młodzieży nie jest zrozumiałe. Oczywiście Jacek Kuroń był świadkiem wydarzeń z początku lat 50. Jednak jego świadectwo może być o tyle wątpliwe, że w tym czasie z całą energią służył zbrodniczemu systemowi stalinowskiemu (s.21). Dlaczego na s. 23 Autorka stwierdza, że nazwa git-ludzie przyjęło się od 1968 roku (w ogóle dlaczego takie jednoznaczne wskazanie na ten rok), chociaż dwie strony dalej spisze, że funkcjonowała ona już w latach 50.?

Pewną przesadą jest stwierdzeni, odnoszące się do lat 70. że: *Młodzież nadal nie miała dostępu do wszelkich nowinek muzycznych zwłaszcza muzyka rockowa była szczególnie krytykowana....* Doktorantka musi wziąć pod uwagę, że sytuacja w latach 70. bardzo różniła się od tej z lat 50. czy 60. „Gierkowskie otwarcie na świat”, podróże zagraniczne, przywożenie płyt z krajów zachodnich, muzyka nadawana w programach radiowych znacznie zmieniły krajobraz w polskiej muzyce i możliwości słuchania zespołów zagranicznych. Mimo ogromnej ilości różnorodnych problemów polska młodzież naprawdę nie była „na dnie”, jak to stwierdza Autorka (s. 49).

Czesław Niemen urodził się w Starych Wasiliszkach, w ówczesnym województwie nowogródzkim, a do szkoły chodził w Grodnie, czyli na dzisiejszej Białorusi, a nie w Wilnie, na Litwie (s. 169). Przesada jest sugerowanie, że w Polsce *problem Indian był jak najbardziej obcy, co nie dziwi z uwagi na istnienie blokady przepływu informacji* (s. 180). W Indian bawiły się nawet małe dzieci, więc nie była to kultura nieznana w Polsce. Skąd Autorka ma pewność, że cała dokumentacja wytworzona przez SB zachowała się w Archiwum IPN (s. 183).

Na s. 207 zamieszczono dwa cytaty z Biblii. Jeden z nich został oznaczony całkowicie nieznanym siglum (KL 22,5), podczas gdy chodzi o Księgę Powtórzonego Prawa, czyli siglum powinno wyglądać: Pwt 22,5. Z kolei drugi cytat pochodzi z listu świętego Pawła, ale Autorka nie podała z którego, a chodzi o pierwszy list i to powinno być zaznaczone.

Nie jest jasne, dlaczego naloty amerykańskie w czasie II wojny światowej miałyby prowadzić do „złamania ludności chińskiej” (s. 254). W czasie tej wojny Chińczycy walczyli z Japończykami, a więc byli naturalnymi sojusznikami USA. Fotografia przedstawiająca marsz Ruchu WiP pod konsulatem ZSRS nie jest przykładem symbolu używanego przez Ruch, jak chce Autorka (s. 256). Proponuję także aby pisać o okupacji niemieckiej, a nie nazistowskiej (s. 295). Należy pamiętać o skracaniu w zapisie bibliograficznym ponowne wystąpienie w przypisie cytowanej wcześniej pozycji (np. przypis 1, s. 4 i przypis 7, s. 7).

Przy tak dużej objętości pracy stosunkowo niewiele jest błędów literowych, jednak z obowiązku recenzenta i na nie zwracam uwagę. Można odnotować kilkanaście błędów interpunkcyjnych (nadmiarowe spacje lub ich brak), kilka niewłaściwych sformułowań (np. *krrajach*, zamiast *krajach* (s. 9), nie piszemy z *pośród* ale *spośród* (s. 19), *miedzy* zamiast *między* (s. 28), powinno być *uczestniczących w grupach*, a nie *grup* (s. 36), *nieagresywny* - pisownia łączna gdyż jest to przymiotnik (s. 44), ... *rozczarowanie ustrojem komunistycznym które było pełne przemocy...*, zapewne należało napisać *który był pełen przemocy* (ustrój) s. 67, być może chodzi o *Dębki*, a nie o *Dąbki* s. 70 (w niektórych przekazach pojawia się Białogóra, miejscowość położona blisko Dębek). Uwagę zwraca brak konsekwencji w pisowni sformułowania Polska Ludowa. Czasami oba wyrazy pisane są dużymi literami, czasami drugi małą literą. Z pewnością za niedopatrzenie należy uznać zapis „polska ludowa” (s.15), a więc oba wyrazy małymi literami. Słowa *were flowers* należy napisać osobno (s. 100). Brak zgodności w zdaniu: *...funkcjonariusze służby bezpieczeństwa zanotowała..* (s.130), z kolei na s. 159 zapewne chodzi o *strój* a nie *strok*.

Autorce muszę zwrócić uwagę na prawidłową pisownię sformułowania „Kościół katolicki”, zwłaszcza że praca broniona jest na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II. Wielokrotnie i konsekwentnie w pracy użyto dużej litery w obu wyrazach. O ile słowo Kościół

(jako instytucja) piszemy duża literą o tyle katolicki (przy całym szacunku) piszemy mała literą, gdyż jest to przymiotnik (w języku polskim przymiotniki pisane są małymi literami, chyba że jest to nazwa własna). Zastosowana przez Autorkę pisownia jest błędem ortograficznym.

Recenzenta zastanawia dlaczego autorka konsekwentnie pisząc o sobie używa słowa „autor”, a nie „autorka”, chociaż z pewnością zna to słowo gdyż na stronie 9 pisząc o publikacja A. Pelki pisze właśnie o autorce. Nie jestem zwolennikiem tworzonych sztucznie w ostatnich czasach w ogromnej liczbie tzw. feminatywów (w imię tzw. równości płci). Wiele z ich jest co najmniej śmiesznych lub niepoważnych (posełka, chirurgka, gościni itp.). Jednak słowo „autorka” od dawna funkcjonuje w języku polskim, stąd też niezrozumienie przez recenzenta sytuacji, w której Autorka dysertacji nie używa tego rzeczownika w rodzaju żeńskim.

Praca została napisana z ogromnym zaangażowaniem. Bogata bibliografia dołączona do rozprawy jest dowodem na dobrą orientację w literaturze przedmiotu oraz znajomość zasobów archiwalnych. Z tego względu Doktorantce należą się wyrazy uznania.

Autorka bardzo szczegółowo opisała postawy młodzieży polskiej kontestującej rzeczywistość polityczną i społeczną Polski w okresie komunizmu. Te antysystemowe postawy urzeczywistniały się w zaangażowaniu się w działalność różnych grup reprezentujących odmienne subkultury. Doktorantka zaprezentowała okoliczności i proces powstawania tych grup oraz ich funkcjonowanie w opresyjnym otoczeniu społecznej i politycznej. Co jednak najważniejsze, i co było zasadniczym tematem tej dysertacji, opisała ubiory i znaki tych organizacji stanowiących symbolikę i sposób wyrażania światopoglądu członków poszczególnych subkultur. Praca zawiera tło historyczne, a także treści właściwe dla badań antropologicznych i socjologicznych. Tak więc w dużej mierze mamy do czynienia z rozprawą o charakterze interdyscyplinarnym, co stanowi wielką zaletę pracy.

W podsumowaniu stwierdzam, że rozprawa mgr Kingi Trojanowskiej spełnia warunki stawiane pracom doktorskim. Szacunek wzbudza rozległość kwerendy i wniknięcie w jakże trudne i zagmatwane problemy funkcjonowania wielu subkultur w rzeczywistości politycznej Polski w okresie od końca drugiej wojny światowej do upadku komunizmu. Rozprawa stanowi istotny wkład do dziejów społecznych, ale i politycznych Polski powojennej. Dlatego też wnioskuję o dopuszczenie Pani Kingi Trojanowskiej do dalszych etapów przewidzianych w przewodzie doktorskim.



Kraków, 2 sierpnia 2023 r.